



## ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

### ŚWIĘTY PROBOSZCZU Z ARS - WYPRAZAJ ŁASKI DLA WSZYSTKICH KAPŁANÓW!

**Pieśń:** Przychodzimy Panie dziś do Ciebie...

Przychodzimy Panie do Ciebie z Twojej Łaski - nieskończonej  
w h o j n o ś ć obdarowania!  
Przychodzimy, bo to Ty nas tu zaprosiłeś i skutecznie  
zrealizowałeś Swe Pragnienie w nas, abyśmy mogli trwać teraz  
przed Tobą, ...abyśmy mogli patrzeć w Twą Przenajświętszą  
Twarz i uwielbiać Ciebie!

Niechaj nasz śpiew wystawia Ciebie, Panie!  
Niech wystawia Twoje Święte Imię!

- Niechaj nasz śpiew...

Tobie „...**Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu** - w Jezusie  
Chryście i Duchu Świętym - miłości Ojca i Syna - **cześć i chwala na wieki wieków! Amen.**”  
1 Tm 1,17

Niechaj nasz śpiew wystawia Trójjedynego Boga!  
Niech wystawia Ciebie, Boże!

- Niechaj nasz śpiew...

Tyś Jezu - naszym Królem na wieki!  
Niech Twoje Królestwo zajaśnieje tu i teraz pośród nas!  
Niech zajaśnieje w naszych sercach!  
Twoje Imię jest wielkie!  
Ty możesz wszystko!  
Ofiaruj nas, Boży Baranku!  
Przemieniaj nasze serca Swoją Miłością!  
Obdarz Swą mocą w Duchu Świętym!  
Bądź Przewodnikiem tego spotkania - tak, jak Ty chcesz!  
Ty nami rządź, boś Ty nasz Król i Pan!

- Ty przemieniaj nas... / x 2

To dla Ciebie, i z miłości do Ciebie tutaj jesteśmy, Panie!

To dla Ciebie śpiewamy pieśni uwielbienia, bo wierzymy, że jesteś pośród nas!  
Powiedziałeś przecież, że „...gdzie dwóch lub trzech zgromadzi się w Twoje Imię - tam Jesteś pośród nich.”

Wierzmy Panie, że ogarniasz nas teraz wszystkich Swoją Obecnością!  
Wierzmy, że jesteś pośród nas w Świętym Chlebie - dającym życie wieczne! Największe Szczęście!

Wierzmy, że jesteś blisko każdego z nas!

Wierzmy, że jesteś tu!

Wierzę, że jesteś blisko m n i e !

To dla Ciebie śpiewam tę pieśń!

**Pieśń:** Jezus, dla Jezusa...

Ty w Liturgii dzisiejszego Słowa (Mk 2,13-17) mówisz do każdego z nas.

Ogarniasz nas Swą Świętą Obecnością, słowami: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.”

Dziękujemy Ci, Panie za to ŻYWE I PRAWDZIWE SŁOWO!

Dwa tysiące lat temu wypowiedziałeś je do celnika Lewiego - grzesznika i zdziercy podatkowego - aby wyrwać go ze „środowiska grzechu.”

Dziś, wypowiedziane jeszcze raz - kierujesz do wszystkich, którzy chorują na duszy i ciele.

Kierujesz je do tych, którzy przygnieci grzechem i różnymi doczesnymi troskami - pogubili się i nie potrafią znaleźć miejsca w świecie i sensu swojego życia.

Te Słowa kierujesz dziś do każdego z nas...

Dziękujemy Ci, Panie, że pomimo tego, co nas przytłacza, co w nas trudne lub jeszcze niepokodzone - jesteś tak blisko nas, że dajesz nadzieję!

Że poprzez Swoje Słowo zapowiadasz Świętą Bliskość z tymi, którzy Ciebie potrzebują!

Dla tych przyszedłeś na świat i jesteś ten sam: **wczoraj, dziś i na wieki!** Hbr 13,8

Dziękujemy z nawróconym Świętym Pawłem za to, że jak sam napisał w liście do Tymoteusza:

„ ...przyszedłeś na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy.”

por. 1Tym 1, 15b

Wierzmy Panie że, jesteś blisko nas!

Wierzmy, że dla nas przyszedłeś na świat!

Niech Twoje Święte Obcowanie: uzdrawia nas i leczy,

pociesza i wzmacnia,

na duchu podnosi i nadaje sens naszemu życiu!

To dla Ciebie Jezu śpiewamy tę pieśń!

- Jezus, dla Jezusa...

Panie, Ty mówisz dziś również w Ewangelii do każdego i każdej z nas: **„Pójdź za Mną!”**  
Mk 2, 14

Powiedziałeś Te Słowa do celnika Mateusza i za Tobą poszedł.

Powiedziałeś je do Szawła, prześladowcy Twego - i za Tobą poszedł. Stał się Apostołem Narodów!

Powiedziałeś je do wielu świętych i błogosławionych - i za tobą poszli **„tawić serca na morzach ludzkich dusz”**. A teraz oręduj za nami u Ciebie w Niebie.

Te same Słowa powiedziałeś do wielu świętych kapłanów, którzy wyszli spośród nas.

Pociągnąłeś ich więzami Miłości, uczyniłeś umiłowanymi sługami, uczniami i przyjaciółmi Twymi.

Dając im Siebie w Chlebie zapragnąłeś, aby łamiąc ten Święty Chleb i pijąc Twą

Przenajświętszą Krew - czynili wszystko na Wielkoczwartkową Pamiątkę.

Dziękujemy za tych świętych kapłanów, których darzymy szczególną „sympatią duchową”:

za o. Pio, św. Ignacego Loyolę, Franciszka Ksawerego, Jana od Krzyża, św. Maksymiliana

Marię Kolbego, kardynała Wyszyńskiego, „świętego od zaraz”: Jana Pawła II, księdza

Popiełuszkę i wielu innych świętych kapłanów, którzy odpowiedzieli na Twe Słowo przyjmując

- sakrament kapłaństwa.

W sposób szczególny dziękujemy Ci dziś, Panie - wraz z całym Kościołem - za **Świętego Jana Marię Vianney'a**, którego życie oraz służbę Bogu i Kościołowi rozpamiętywamy w tym roku, nazwanym **ROKIEM KAPŁAŃSKIM**.

Niech jego orędownictwo za nami - podczas tej adoracji - i za wszystkimi kapłanami - przyczyni się do naszego duchowego wzrostu i uświęci kapłańskie serca.

Niech proste i pobożne, święte życie Jana Vianney'a - wskazuje kierunek obranej drogi - wszystkim kapłanom, również tym, którzy są obecni pośród nas.

A pokora, uniżenie i wyrzeczenia tego Świętego Proboszcza z Ars - niech wspomagają ich dusze w codziennym ogałacaniu siebie dla Ciebie Jezu, w ofiarowaniu się Tobie we wszystkim na wszystko, co ich z Bożej Łaskawości spotka.

**Święty Janie Mario Vianney'u, patronie wszystkich kapłanów!**

Oręduj dziś z nami u Boga - w sposób szczególny - za wszystkimi kapłanami świata.

Twojemu wstawiennictwu powierzamy tych wszystkich kapłanów, którzy zapoczątkowali

nasze życie w Bogu, prowadzili nas do Boga i tych, których Bóg postawił na naszych drogach

życia i jeszcze postawi. Oddajemy Twojej duchowej opiece tych kapłanów, którzy wstawiają

się za nami, są naszymi kierownikami duchowymi, spowiednikami, katechetami, proboszczami

i wikariuszami naszych parafii. Oddajemy tych, których już zabrałeś do Siebie.

Bóg powołał ich do wyłącznej służby Sobie i Kościołowi obecnemu w braciach.

Wyproś dziś dla każdego z nich łaskę drogi do szczęścia życia wiecznego.

Pomagaj im Święty Janie!

Uświęcaj swą modlitwą ich **a p o s t o l s k i e w y b r a n i e!**

W ciszy naszych serc powierzmy teraz Panu tych kapłanów, których znamy - nawet imiennie.

Oddajmy Mu ich przez wstawiennictwo Świętego Jana Marię Vianney'a i poprośmy, aby on otoczył ich swoją modlitwą... by wyprosił dla nich świętość kapłańskiego życia.

## CHWILA CISZY

**Pieśń:** Święty Janie Vianney'u...\_

### Kim był Święty Jan Maria Vianney?

Żywot tego świętego jest wypełniony prostotą i cudami - do tego stopnia, że wśród hagiografów przychodzi pokusa, by opowiadać o jego życiu tak, jakby opowiadało się bajkę.

**Jan Maria Vianney**, choć przyszło mu żyć w czasach wielkich ataków na kościół i stan kapłański przyszedł na świat w małej francuskiej wiosce Dardilly, niedaleko Lyonu w 1786 roku. Swoje wychowanie religijne zawdzięcza rodzicom: dobrym i pobożnym. Zaś powołanie do tego, by zostać kapłanem pojawiło się - jak sam powiedział :

**„w następstwie pewnego spotkania ze spowiednikiem”**, gdy zrozumiał, że zostać księdzem oznacza równocześnie być gotowym umrzeć za to posłannictwo.

Do seminarium poszedł dość późno, potykał się na wszystkich egzaminach, zwłaszcza z łaciny, lecz ze względu na to, że powołania były wówczas rzadkością - w k o ń c u dostał tę wyjątkową szansę: pozwolono mu zdawać egzaminy nie po łacinie, ale po francusku, i w 1815 r. mógł przyjąć święcenia kapłańskie. W trzy lata później otrzymał nominację na proboszcza Ars, gdzie pozostał aż do śmierci. Gdy rozpoczął w niej swoje duszpasterstwo zamieszkiwało ją wówczas tylko 230 osób.

Nie sposób pominąć w jego życiu tego wydarzenia, które określiło całą jego kapłańską posługę. Tego dnia, gdy zmierzał do swej pierwszej parafii napotkał na drodze małego chłopca. Zapytał go wówczas o drogę do Ars. Kiedy chłopak wytłumaczył i wskazał kierunek, Jan Vianney odpowiedział mu słowami, które - niedługo potem - w prorocki sposób ukazały całą jego misję pobytu w Ars.

Powiedział do chłopca: **„- Kochany chłopcze, ty mi pokazałeś drogę do Ars, a ja ci pokażę drogę do nieba.”**

Rzeczywiście, te słowa były prorocze - i to bardzo. Nawracał wszystkich, którzy do niego przybywali i gdyby nie umarł, nawróciłby zapewne całą Francję. Stało się nawet konieczne zorganizowanie stałej, codziennej służby transportowej z Lionu do Ars.

Co więcej, trzeba było na stacji Lion otworzyć specjalne okienko, gdzie sprzedawano bilety w obie strony, ważne osiem dni (bilety, które wówczas były czymś szczególnym), biorąc po uwagę fakt, że potrzeba było średnio tygodnia na wyjazd do spowiedzi. Po 40 latach, z jego posługi korzystało już 80 tys. ludzi zjeżdżających tam z całej Francji.

### Jak tego wszystkiego dokonał?

Na pewno czynił to nie swoją, ale Bożą mocą i siłą Świętego Ducha.

*„Święty Proboszcz pouczał - pisze papież Benedykt w liście do kapłanów - i przemieniał swoich parafian świadectwem swego życia. Z jego przykładu wierni uczyli się modlitwy, chętnie pozostając przed tabernakulum, by odwiedzić Jezusa Eucharystycznego. „Nie trzeba wiele mówić, by dobrze się modlić - wyjaśniał im Proboszcz - „Wiadomo, że tam, w świętym tabernakulum jest Jezus: otwórzmy Mu serce, radujmy się Jego świętą obecnością. To jest najlepsza modlitwa.” Zachęcał: „Bracia moi, przyjdźcie do Komunii, przyjdźcie do Jezusa. Przyjdźcie by Nim żyć, abyście z Nim mogli żyć... To prawda, że nie jesteście tego godni, ale Jego potrzebujecie!” Takie wychowanie wiernych do obecności eucharystycznej i do Komunii zyskiwało szczególną skuteczność, kiedy wierni widzieli jak celebrował Najświętszą Ofiarę Mszy świętej. Ten, kto w niej uczestniczył, mówił, że „nie można było znaleźć osoby, która mogłaby lepiej wyrażać adorację... jak zakochany - kontemplował Hostię.”*

*Osobiste utożsamienie z Ofiarą Krzyżową prowadziło go - jednym poruszeniem wewnętrznym - od ołtarza do konfesjonatu... We Francji w czasach Świętego Proboszcza spowiedź nie była ani łatwiejsza ani też częstsza niż dzisiaj, biorąc pod uwagę, że rewolucyjna zawierucha na długo przytłumiła praktykę religijną. On jednak starał się na wszelki sposób, przez kaznodziejstwo i przekonującą radę umożliwić swym parafianom odkrycie znaczenia i piękna sakramentalnej Pokuty... Przebywając długo w kościele przed tabernakulum wierni zaczęli go naśladować, udając się tam, by nawiedzić Jezusa. Byli równocześnie pewni, że spotkają tam swego proboszcza, gotowego ich wysłuchać i udzielić rozgrzeszenia... Często przetrzymywali go w konfesjonale aż do 16 godzin dziennie. Mówiono wówczas, że Ars stało się "wielkim szpitalem dusz."*

*Proboszcz z Ars potrafił również żyć "radami ewangelicznymi" w sposób heroiczny..."*

**Całe godziny przebywał na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem.**

Sypiał zaledwie po parę godzin na gołych deskach. Kiedy w 1824 r. otwarto w wiosce szkółkę, uczył w niej prawd wiary. Jadł nędznie i mało, można mówić o wiecznym poście i ciągłych umartwieniach. **Nadmierne pokuty osłabiały go bardzo.** Pojawiały się częste bóle głowy, dolegliwości żołądka, reumatyzm. Do cierpień fizycznych dołączyły duchowe: oschłość, skrupuły, lęk o zbawienie, obawa przed odpowiedzialnością za dusze i lęk przed sądem Bożym.

Przez 35 lat pokazywał mu się szatan i nękał go nocami, nie pozwalając nawet na kilka godzin wypoczynku. Jan Vianney przyjmował to wszystko jako zadośćuczynienie Bożej sprawiedliwości za przewiny własne, jak też grzeszników, których rozgrzeszał.

*„Pomimo zarządzania znacznymi sumami pieniędzy... wiedział, że wszystko ofiarowano jego kościołowi, ubogim, sierotom, dziewczętom z jego "Providence" i rodzinom najuboższym. Dlatego "był bogaty, by dawać innym, a bardzo ubogi dla siebie." Wyjaśniał: „Mój sekret jest prosty: dawać wszystko i niczego nie trzymać dla siebie.”*  
*Kiedy miał puste ręce, zwracającym się do niego ubogim mówił zadowolony: „Dziś jestem biedny, tak jak wy, jestem jednym z was.”*

*Mógł w ten sposób stwierdzić u kresu życia z całkowitym spokojem: „Nie mam już nic (...). Dobry Bóg może mnie teraz wezwać kiedy zechce!”*

*Również jego czystość pobielata blaskiem Chrystusowym. Była to czystość właściwa dla tego, który dotyka Eucharystii i patrzy na nią z całą żarliwością serca i z tą samą żarliwością daje ją swoim wiernym. Powiadano, że „w jego spojrzeniu jaśniała czystość” a wierni dostrzegali to, gdy zwracał się ku tabernakulum oczyma zakochanego.*

*Także postuszeństwo św. Jana Marii Vianney'a wyrażało się całkowicie w pełnym przyłgnięciu do codziennych wymogów postugi kapłańskiej... Postuszeństwo i pasja zbawienia dusz powstrzymywały go przed wszelkimi ucieczkami od postugi. Sobie i wiernym wyjaśniał: „Nie ma dwóch dobrych sposobów służenia Bogu. Jest tylko jeden jedyny: służyć Jemu tak, jak On chce, by Mu służono.” Wydawało mu się, że złota reguła życia postusznego jest następująca: „Czynić jedynie to, co może być ofiarowane dobremu Bogu.”*

**Jako męczennik cierpiący za grzeszników** i ofiara konfesjonatu, zmarł 4 sierpnia 1859 r., przeżywszy 73 lata. Papież św. Pius X dokonał jego beatyfikacji w 1905 roku, a do chwały świętych wyniósł go w roku jubileuszowym 1925 Pius XI. Ten sam papież ogłosił świętego Jana Vianney'a patronem wszystkich proboszczów Kościoła rzymskiego w roku 1929.

150 rocznica śmierci świętego Jana, zapoczątkowana 19 czerwca 2009r. - zainspirowała aktualnego Papieża Benedykta XVI do ogłoszenia Roku Kapłańskiego pod patronatem tegoż świętego. Trwa on nadal i ma się przyczynić do odnowy życia kapłańskiego i duchowego wiernych. Ma ich przybliżyć do Serca Jezusa, którego miłość nigdy nie ustanie.

Módlmy się razem pieśnią za wszystkich kapłanów.  
Módlmy się Słowami Jezusa, Najwyższego Arcykapłana:

**„ Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju - mówi Pan - który ma litość nad tobą.”**

**Iz 54,10**

**Pieśń:** Bo góry mogą ustąpić...

Życie Świętego Jana Marii Vianney'a było jednym wielkim odbiciem miłości Boga wobec swoich stworzeń. Było też wzorem postugi kapłańskiej dla każdego kapłana. A wynikało z wielkiej świadomości wagi sakramentu kapłaństwa i głębokiego poczucia odpowiedzialności za ludzi powierzonych jego duszpasterskiej trosce.

O kapłaństwie sam tak się wypowiadał: „Kapłaństwo podnosi człowieka do Boga. Kim jest kapłan jeśli nie tym, który tu na ziemi, reprezentuje Boga? Święty Bernard mówi, że wszystko zawdzięczamy Maryi, ale można też powiedzieć - mówił - że wszystko mamy dzięki kapłanom: szczęście wieczne, wszystkie łaski i dary niebieskie. Gdyby nie było sakramentu kapłaństwa, nie mielibyśmy Pana wśród nas. Kto bowiem włożył Go do tabernakulum? Kapłan. Kto przyjął wasze dusze do społeczności Kościoła?

Kapłan. Kto karmi je, by miały siłę do ziemskiego pielgrzymowania? Kapłan. Kto przygotowuje je, by mogły stanąć przed Bogiem, wykapane we Krwi Jezusa Chrystusa? Kapłan. Zawsze kapłan... Kapłan nie jest jednak kapłanem sam dla siebie... nie żyje dla siebie, żyje dla was... Kapłaństwo jest naprawdę czymś wielkim. Kapłan rozumie siebie dobrze jedynie w niebie. Gdybyśmy to pojęli na ziemi, umarlibyśmy, nie ze strachu lecz z miłości... Po Bogu kapłan jest wszystkim... To kapłan Go reprezentuje.

Na jego słowo kawałek chleba staje się Bogiem! To przecież więcej niż całe dzieło stworzenia świata!"

Powtarzał wiele razy: „ Kiedy spotykacie kapłana, mówcie sobie w duszy: „- Oto ten, który uczynił ze mnie dziecko Boże, otworzył mi Niebo łaską chrztu świętego, obmywa mnie z grzechów i karmi moją duszę!” Kapłaństwo jest umiłowaniem Serca Jezusa. Kiedy spotykacie kapłana, zawsze myślcie o Jezusie...

Pozostawcie przez dwadzieścia lat jakąś parafię bez księdza, a zacznie się tam oddawać cześć zwierzętom!"

Dodawał też zaraz: „Jakże przerażające jest być księdzem! Jakże godny optakiwania jest ksiądz odprawiający Mszę Świętą jak coś powszedniego! Jakże nieszczęśliwy jest kapłan bez życia wewnętrznego!"

Niedbałość nie była jednak jego słabą stroną. To nie o sobie wówczas mówił te słowa, choć był przekonany, że tak. Gdy bowiem odprawiał Mszę Świętą wydawało się, że widzi Boga. Pomimo tego, żył w niepokoju, że był proboszczem i ponosił odpowiedzialność za całą parafię, a nie czuł się tego godny. Stale, aż do ostatnich chwil swojego życia, miał nadzieję, że zostanie od tej odpowiedzialności uwolniony po to, żeby nie musiał - jak powiadał - „udać się prosto z parafii na sąd Boży". Bez przerwy, aż do ostatnich dni przed śmiercią, odczuwał ustawiczny lęk, aby nie ulec pokusie rozpaczony z powodu swojej grzeszności.

Trzy razy usiłował, pod osłoną nocy uciekać, aby udać się do biskupa i poprosić o pozwolenie na wycofanie się, na odosobnienie „aby optakiwać swoje grzechy".

Tak bardzo czuł się niegodny. Ostatni raz uczynił to dokładnie wtedy, gdy był podziwiany w całej Francji, trzy lata przed swoją śmiercią. Uciekał nocą, podczas gdy parafianie, podejrzewając coś, czuwali by go zatrzymać. Najbliżsi współpracownicy otoczyli go ze wszystkich stron, prosząc o to, aby odmówił z nimi wspólnie poranne modlitwy. Schowali przy tym jego brewiarz do czasu, aż tłum parafian nie zatarasował drogi, z płaczem prosząc, by pozostał: „- Księżę proboszczu - wołali - jeżeli sprawiliśmy jakąś przykrość, prosimy, powiedz, a uczynimy wszystko co zechcesz, by sprawić Tobie radość."

Tego ostatniego razu pozwolił zaprowadzić się jak "duchowy więzień" do kościoła, do swojego konfesjonatu, mówiąc do siebie: „- Co stałoby się z tak wieloma grzesznikami?"

Następnego dnia, gdy przypomniano mu wydarzenia z ubiegłej nocy, odpowiadał pokornie: „- Zachowałem się jak dziecko!"

Zawsze gdy uciekał - nie uciekał z powodu trudów, ale dlatego, że nie czuł się godny. Owoce jego postugi świadczyły jednak o tym, że był g o d n y.

Daj Panie, aby świadomość wielkości postugi stanu kapłańskiego była dla wszystkich powołanych do służby dla Ciebie - rękojmnią w przyjmowaniu Łaski z Nieba i wydawania obfitych owoców.

To Ty ich wybrałeś, Jezu!

Niech idą i przynoszą obfite owoce przemiany ludzkich serc,  
niech przybliżają je do Ciebie - nieustannie!

Oto Ci, których wybrałeś i powołałeś - otocz ich Swą świętą chwałą, Panie!

**Pieśń:** Nie wyście Mnie wybrali...

Stan kapłański to szczególna życiowa misja. To postęga, która pomimo piękna sakramentalnego i bycia dla człowieka jak Jezus, niesienia Go ludziom - jest też drogą trudną, naznaczoną wewnętrznymi walkami i pozostawaniem z Chrystusem sam na sam. Jest kroczeniem w zażytej jedności tylko z Nim i w Nim.

Niech modlitwa KAPŁANA, jego dialog z Jezusem, pokaże nam jak bardzo jest ona trudna ale i piękna zarazem.

Umocnij poprzez nią, Panie wszystkich kapłanów, którzy doświadczają wszelkich trudności na swojej drodze lub doświadczają ich będą. Daj, aby zawsze wierzyli, że droga którą idą - jest Twoją drogą w pełni.

W nas samych zaś wzbudź jeszcze większą świadomość potrzeby i pragnienia modlitwy za nich.

„ - Jestem sam Panie, tego wieczoru...

W kościele szum z wolna się uciszył, ludzie się rozeszli, a ja wróciłem do domu. Sam...  
Cisza przenika mnie, samotność gnębi...

Jestem młody, Panie...

Człowiek taki sam jak inni.

Ciało takie samo jak innych.

Serce zachowane dla miłości, ale...

Ale Tobie wszystko oddałem.

To prawda, że byłem Ci potrzebny...

Jednak ciężko być wśród innych, a być innym.

Ciężko wystuchiwać tajemnic, a nie móc podzielić się nimi...

Ciężko podtrzymywać słabych, a samemu nie móc oprzeć się na innym.

Ciężko być niczym dla siebie, żeby być wszystkim dla innych.

Ciężko dać swoje ciało, gdy ono chciałoby się oddać komuś innemu...

Ciężko ścisnąć czyjąś dłoń, a nie móc jej zatrzymać...

Ciężko jest rozbudzić czyjeś uczucie i Tobie je oddać.

Ciężko kochać wszystkich, a nikogo nie zachować dla siebie...

Ciężko być samotnym...

Samotnym w obliczu wszystkich... samotnym wobec świata... samotnym w cierpieniu...

Samotnym w grzechu... samotnym w śmierci...

Pozwól mi wierzyć, że droga którą idę - jest Twoją drogą, Panie.

Pozwól mi słyszeć Ciebie i ufać wtedy, kiedy drży ziemia...



**Pieśń:** Wierzę, że droga...

**Mówi Jezus:** - Synu, nie jesteś sam... Ja jestem z Tobą, Ja Ciebie wybrałem...

Jesteś mi potrzebny!

Potrzebne mi są Twoje ręce, bym mógł nadal błogosławić!

Potrzebne mi są Twoje usta, bym mógł dalej mówić!

Potrzebne mi jest Twoje serce, bym mógł nadal kochać!

Potrzebne mi jest Twoje ciało, bym mógł nadal cierpieć!

Potrzebny mi jesteś, Ty!

Potrzebne mi Twoje człowieczeństwo!

Ja nadal chcę zbawiać - przez Ciebie!

Zostań ze mną, Synu!

- Wierzę, że droga...

- Oto ja Panie, oto moje ciało, moje serce, moja dusza.

Uczyni mnie tak wielkim, abym mógł objąć wszystkich ludzi.

Tak silnym, bym mógł ich dźwigać.

Tak czystym, bym mógł ich przygarniać bez chęci zatrzymania ich dla siebie.

Powtarzam Ci moje: TAK, mój Panie... - przed Tobą, w ukojeniu wieczoru...

**Za to, że zawsze jesteś przy mnie - dziękuję Ci."**

**Pieśń:** Wierzę, że droga...

Wspomóż i wysłuchaj Panie każde kapłańskie serce złączone z Tobą w jedności Twego Świętego Ducha.

Rozprosz wszelkie smutki i zniechęcenie, oddal wszelkie kapłańskie kryzysy i oschłości.

Pozostań z nimi, gdy będą doświadczać słabości i potrzebować Twojej mocy, aby nie upaść.

Pozostań z nimi Panie, bo jesteś ich Życiem.

Bo jesteś ich Drogą, po której iść mają.

Pozostań z nimi, bo Ty jesteś ich Światłem, oświecającym wszelkie ciemności duszy.

Pozostań z nimi Panie, aby wskazywać im Swoją wolę.

Pozostań z nimi, aby mogli słyszeć Twój głos i iść za Tobą.

Pozostań z nimi Panie, bo bardzo pragną Ciebie miłować i zawsze być z Tobą.

Pozostań z nimi, jeżeli chcesz, aby Ci dochowali wierności.

Spraw, aby poznawali Ciebie - tak, jak Twoi uczniowie - przy łamaniu chleba, to znaczy w Komunii Eucharystycznej, aby była ona ich światłem, wspierającą siłą i jedyną radością ich serc.

Pozostań z nimi, Panie!

Aby i oni stali się Twoją Radością!

Niech Ciebie tylko szukają, Twojej Miłości, Twojej łaski, Twojej woli, Twego Serca, Twego Ducha!

Niech Ciebie tylko miłują i nie pragną innej nagrody niż większego miłowania Ciebie: miłością mocną i szczerą tu na ziemi, aby potem zawsze i doskonale mogli miłować Ciebie przez całą wieczność. Amen

Niech litania, do Ciebie jako Żertwy i Najwyższego Kapłana, Panie - będzie teraz naszym wołaniem za wszystkimi kapłanami.

Uświęcaj ich Jezu w Duchu i w Prawdzie.

## LITANIA DO CHRYSYTA KAPŁANA I ŻERTWY

Kyrie eleison - **Chryste eleison**. Kyrie eleison.

Chryste, usłysz nas - **Chryste, wysłuchaj nas**.

Ojczyźnie z nieba, Boże - **zmiłuj się nad nami**.

Synu Odkupiciela świata, Boże - **zmiłuj się nad nami**.

Duchu Święty, Boże - **zmiłuj się nad nami**.

Święta Trójco, jedyny Boże - **zmiłuj się nad nami**.

**Będziemy powtarzać: - Bądź siłą i mocą dla swoich sług.**

Jezu, Kapłanie na wieki - **Bądź siłą...**

Jezu, nazywany przez Boga Kapłanem na wzór Melchizedeka - **Bądź siłą ...**

Jezu, Kapłanie, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie wielki - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie z ludzi wzięty - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie dla ludzi ustanowiony - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie naszego wyznania - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie większej od Mojżesza czci godzien - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie prawdziwego przybytku - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie dóbr przyszłych - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie święty, niewinny i nieskalany - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie wierny - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie miłosierny - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie dobroczynny - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie pałający gorliwością o Boga i ludzi - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie na wieczność doskonały - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie, który wszedłeś do nieba - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie siedzący po prawicy Majestatu na wysokości - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie wstawiający się za nami przed obliczem Boga - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie któryś nam otworzył drogę nową i żywą - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie, któryś umiłował nas i obmył od grzechów Krwią swoją - **Bądź siłą...**

Jezu, Kapłanie, któryś siebie samego wydał jako ofiarę i hostię dla Boga - **Bądź siłą...**

Jezu, Ofiaro Boga i ludzi - **Bądź siłą...**

Jezu, Ofiaro święta - Badź siła...  
Jezu, Ofiaro niepokalana - Badź siła...  
Jezu, Ofiaro przyjęta przez Boga - Badź siła...  
Jezu, Ofiaro przejednania - Badź siła...  
Jezu, Ofiaro uroczysta - Badź siła...  
Jezu, Ofiaro chwały - Badź siła...  
Jezu, Ofiaro pokoju - Badź siła...  
Jezu, Ofiaro przebłagania - Badź siła...  
Jezu, Ofiaro zbawienia - Badź siła...  
Jezu, Ofiaro, w której mamy ufność i śmiały przystęp do Boga - Badź siła...  
Jezu, Ofiaro, która dwoje jednym uczyniła - Badź siła...  
Jezu, Ofiaro od założenia święta ofiarowania - Badź siła...  
Jezu, Ofiaro żywa przez wszystkie wieki - Badź siła...

Badź nam miłościw - **przepuść nam, Jezu.**

Badź nam miłościw - **wysłuchaj nas, Jezu.**

Będziemy powtarzać: - Wybaw ich, Jezu.

Od zła wszelkiego - Wybaw ich, Jezu.

Od nierozważnego wejścia na służbę Kościoła - Wybaw ich, Jezu.

Od grzechu świętokradztwa - Wybaw ich, Jezu.

Od ducha niepowściągliwości - Wybaw ich, Jezu.

Od pogoni za pieniądzem - Wybaw ich, Jezu.

Od wszelkiej chciwości - Wybaw ich, Jezu.

Od złego używania majątku kościelnego - Wybaw ich, Jezu.

Od miłości świata i jego pychy - Wybaw ich, Jezu.

Od niegodnego sprawowania świętych Tajemnic - Wybaw ich, Jezu.

Przez odwieczne Kapłaństwo Twoje - Wybaw ich, Jezu.

Przez święte namaszczenia Boskości, mocą którego Bóg Ojciec uczynił Cię Kapłanem - Wybaw ich, Jezu.

Przez Twojego kapłańskiego ducha - Wybaw ich, Jezu.

Przez Twoje posługiwanie, którym na ziemi wstawiłeś Ojca Twego - Wybaw ich, Jezu.

Przez krwawą ofiarę z Siebie raz na Krzyżu złożoną, wybaw nas Jezu - Wybaw ich, Jezu.

Przez tę samą ofiarę codziennie na ołtarzu odnawianą - Wybaw ich, Jezu.

Przez boską władzę, którą jako jedyny i niewidzialny kapłan wykonujesz przez swoich kapłanów - Wybaw ich, Jezu.

Będziemy powtarzać: - Wysłuchaj nas, Panie.

Abyś wszystkie sługi Kościoła w świętej pobożności zachować raczył, Ciebie prosimy - wysłuchaj nas, Panie.

Aby ich napełnił duch kapłaństwa Twego, Ciebie prosimy - wysłuchaj nas, Panie.

Aby usta kapłanów strzegły wiedzę, Ciebie prosimy - wysłuchaj nas, Panie.

Abyś na żniwo swoje robotników nieugiętych postać raczył, Ciebie prosimy - wysłuchaj nas, Panie.

Panie.

Abyś sługi Twoje w gorejące pochodnie przemienił, Ciebie prosimy - wysłuchaj nas, Panie.

Abyś pasterzy według Twego Serca wzbudzić raczył, Ciebie prosimy - wysłuchaj nas, Panie.

Panie.

Aby wszyscy kapłani nienaganni byli i bez skazy, Ciebie prosimy - wysłuchaj nas, Panie.

Aby wszyscy, którzy zobaczą sługi ołtarzy, Pana uczcili, Ciebie prosimy - wysłuchaj nas, Panie.

Panie.

Aby składali Ci ofiary w sprawiedliwości, Ciebie prosimy - wysłuchaj nas, Panie.

Abyś przez nich cześć Najświętszego Sakramentu rozkrzewić raczył, Ciebie prosimy

- wysłuchaj nas, Panie.

Kapłanie i ofiary, Ciebie prosimy - wysłuchaj nas, Panie.

**Módlmy się:** Boże, Uświęcicielu i Strózu Twojego Kościoła, wzbudź we wszystkich kapłanach przez Ducha Twojego - godnych i wiernych szafarzy świętych tajemnic, aby za ich posługiwaniem i przykładem, przy Twojej pomocy, lud chrześcijański kierował się na drogę zbawienia. Boże, Ty nakazałeś modlącym się i poszczącym uczniom oddzielić Pawła i Barnabę do dzieła, do którego ich przeznaczyłeś, bądź teraz z Twoim Kościołem trwającym na modlitwie i wskaż tych, których do służby Twej wybrałeś. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Daj, Panie aby wszyscy słudzy Twoi nie lękali się iść za Tobą.

Ty bądź z nimi zawsze i wszędzie - jako żeś zapowiedział w Swoim Słowie.

**Pieśń:** Nie lękaj się mój sługo...

Maryjo, Matko Chrystusa - Kapłana i Matko Kapłanów na całym świecie!

Ty ukochałaś stan kapłański w szczególny sposób.

Kapłani są żywym obrazem Twojego Jedyne Syna.

Przez całe Twoje ziemskie życie pomagałaś Jezusowi, a teraz wstawiasz się za nami w niebie. Błagamy Cię, módl się za kapłanów!

Módl się do Ojca Niebieskiego, **"by posłał robotników na żniwo Swoje"**,

i by przyniosło ono obfite owoce w liczne i święte powołania.

A już wybranych - otocz płaszczem swej macierzyńskiej Troski i Opieki.

Módl się z nami i w nas, by nie zabrakło nam kapłanów, którzy będą udzielać sakramentów, wyjaśniać Ewangelię Chrystusa, i uczyć nas, jak stać się dziećmi Bożymi!

W tajemnicy wcielenia Twojego Syna znajduje się nasze zdrowie, ale w tajemnicy Ciebie - jako Dziewicy Matki - znajduje się wszelka dla nas pomoc, albowiem Bóg chciał, aby wszystko, o co prosimy przechodziło przez Twoje Ręce i matczyne Serce.

Uproś zatem nasza Mamo u Boga Ojca, by dał kapłanów, jakich nam potrzeba!  
Uproś nam kapłanów, którzy będą święci!

Pomódl się Miriam, aby Twój Syn żył w nich i poprzez nich zbawiał świat!  
Pomódl się, aby Jego Obecność w ich codzienności była widoczna, by nigdy nie czuli się samotni czy opuszczeni. Uproś łaskę doświadczania Jego Bliskości i Twojej Opieki zawsze!  
Wyproś łaskę wytrwania w powołaniu zakończonym chwałą zbawionych.  
Niech Twoje orędownictwo przekonuje ich o słuszności drogi, jaką wybrali i wspomaga w wypełnianiu świętej Woli Ojca Niebieskiego.

Pomódl się **z a n i m i** Miriam...  
Pomódl się **z n i m i** Miriam!

**Pieśń:** Pomódl się Miriam...

### KAPŁAŃSKI AKT OFIAROWANIA SIEBIE BOGU

Boże, Stwórco rodzaju ludzkiego, który wybrałeś sobie spośród ludzi mnie,  
a wraz ze mną wszystkich moich braci w kapłaństwie  
- naczynia Twojego nieprzebranego miłosierdzia i pośredników Twojej zbawczej łaski,  
proszę Cię dzisiaj dla nich i dla siebie - w imieniu całego Ludu Bożego i swoim -  
o świętość i wytrwałość w powołaniu dla nas, kapłanów.  
W mocy Ducha Świętego i przez ofiarę Twego Jednorodzonego Syna,  
która spełnia się na każdym ołtarzu  
- pomnażaj w nas apostołską wiarę, wzbudzaj niezachwianą miłość  
i zapalaj nas zwycięską nadzieją,  
abyśmy Ciebie nade wszystko i ponad wszystkich kochali i spalali się ofiarnie w służbie dusz.  
Chroń nas przed pokusami ciała i świata,  
strzeż przed pokusami wroga dusz,  
podtrzymuj w chwilach przepracowania i duchowych walk,  
pocieszaj w smutkach i krzyżach - nieodłącznych od misji zbawiania dusz.  
Przyjmij wszystkie modlitwy i ofiary w intencji mojego kapłaństwa  
i stanu kapłańskiego moich współbraci w kapłaństwie iłącz je z Ofiarą Twego umiłowanego  
Syna, a naszego Pana Jezusa Chrystusa. Amen

Święty Janie Maria Vianney'u - módl się za nami, kapłanami!

**Pieśń:** Oto ja, poślij mnie...

Prośmy Pana o Jego Ducha Miłości dla wszystkich kapłanów!  
Prośmy przez wstawiennictwo świętego Jana Marii Vianney'a o Ducha mądrości i rozumu,  
rady i męstwa, umiejętności i pobożności, bojaźni Bożej i apostołskiego świadectwa o Bogu.

Duchu Miłości wylewaj się teraz na wszystkich kapłanów z przebitego Serca Jezusa!

Rozpalaj w nich miłość do Ciebie i wszystkich braci w wierze!

**Pieśń:** Duchu Miłości wylewaj się na nas...(nich)

Panie Jezu, który w świętym Janie Marii Vianney'u zechciałeś obdarzyć Kościół szczególnym obrazem Twojej pasterskiej miłości, daj, abyśmy z jego towarzyszeniem i umocnieni jego przykładem, w pełni przeżywali ten Rok Kapłański, który trwa. Spraw, abyśmy tak - jak Święty Proboszcz z Ars, zatrzymując się przed Eucharystią, mogli nauczyć się:

- jak proste i bliskie jest Twoje Słowo, które nas poucza;
- jak łagodna jest miłość, z którą przyjmujesz skruszonych grzeszników;
- jak pocieszające jest wierne oddanie się Twojej Niepokalanej Matce.

Spraw, Panie Jezu, przez wstawiennictwo świętego Jana Vianney'a, aby chrześcijańskie rodziny stały się „małymi Kościołami”, w których wszystkie powołania i charyzmaty, dane przez Twojego Ducha Świętego, mogły być przyjęte i dowartościowane. Pozwól nam, Panie, powtarzać z tą samą gorliwością słowa, z którymi święty Proboszcz z Ars zwracał się do Ciebie:

„Kocham Cię, o mój Boże, i moim jedynym pragnieniem jest kochać Cię,  
aż do ostatniego tchnienia mego życia.

Kocham Cię, mój Boże, nieskończenie dobry i wolę umrzeć - kochając Ciebie,  
niż żyć bez kochania Cię.

Kocham Cię, Panie, i jedyna łaska, o jaką Cię proszę, to kochać Cię wiecznie!  
Boże mój, jeśli mój język nie jest w stanie mówić w każdej chwili, iż Cię kocham,  
- chcę, aby moje serce powtarzało Ci to, za każdym moim tchnieniem.

Kocham Cię, mój Boski Zbawicielu, bo za mnie zostałeś ukrzyżowany!  
Kocham Cię, mój Boże, bo tu, na ziemi, mnie trzymasz ukrzyżowanego dla Ciebie!  
Boże mój, daj mi łaskę umierać  
- kochając Cię i czując, że Cię kocham”.  
Amen.

Niech Twoje błogosławieństwo spocznie teraz Panie na nas wszystkich i na naszych bliskich. Ogarnij nim dziś w sposób szczególny papieża, biskupów i kapłanów na całym świecie, również tych, którzy są tutaj z nami.

Niech Twoje błogosławieństwo napełni ich serca radością i Twoim pokojem.

Niech usunie wszystkie przeszkody na ich drodze.

Niech Twoja Miłość uzdolni młodych do odpowiedzi na Twoje wezwanie. Amen

Błogosław nam wszystkim, Panie!

**Pieśń:** Radujmy, weselmy się...